

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 maja 2019 roku o godz. 17:05 w W., przy ul. (...), funkcjonariusz policji st. sierż. J. O. za pomocą przyrządu laserowego (...) 20/20 TruSpeed 100 LR nr (...) (z aktualnym świadectwem legalizacji) dokonał pomiaru prędkości pojazdu marki M. o nr. rej. (...), ujawniając przekroczenie przez kierującego pojazdem dopuszczalnej prędkości na danym odcinku drogi o 52 km/h, tj. jadącego 112 km/h, przy dozwolonej prędkości 60 km/h. Pomiar wykonany został w trybie ciągłym, w momencie wyprzedzania przez kierującego innego pojazdu poruszającego się po lewym skrajnym pasie ruchu, przy jednoczesnym utrzymaniu przez kierującego prędkości wynoszącej powyżej 110 km/h. Pomiar, zgodnie ze wskazaniem urządzenia, wykonany został z odległości 239,2 m.

W następstwie ujawnionego wykroczenia kierujący pojazdem został zatrzymany do kontroli. Kierującym okazał się M. R.. Kierowca nie posiadał przy sobie wymaganego dokumentu prawa jazdy. Wskazał, że w dniu zatrzymania dokument został przez niego zagubiony. Zakwestionował przy tym dokonany pomiar prędkości, twierdząc, że z zapisu urządzenia w żaden sposób nie wynika, aby pomiar dokonany został odnośnie jego pojazdu. Urządzenie nie wskazywało bowiem czasu wykonania pomiaru, ani pojazdu, którego pomiar dotyczył. Odmówił w związku z tym przyjęcia zaproponowanego przez policjanta mandatu karnego w wysokości 550 zł oraz 10. punktów karnych.

W następstwie odmowy przyjęcia mandatu M. R. został poinformowany o skierowaniu przeciwko niemu wniosku o ukaranie do sądu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień obwinionego M. R. (k. 57-58, 80), zeznań świadka J. O. (k. 76-80), notatki urzędowej wraz z dokumentacją (k. 1-3), Rejestru PESEL (k. 4), pisma obwinionego (k. 5, 28), pisma z Wydziału Ruchu Drogowego (...) (6, 8-9, 23, 25), notatki urzędowej (k. 7), danych z Wydziału Ruchu Drogowego (...) (50, 66), karty karnej (k. 51, 65).

Obwiniony M. R. w toku postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Pismem z dnia 06 lutego 2020 r. złożył skuteczny sprzeciw od zapadłego w sprawie w dniu 9 stycznia 2020 r. pod sygn. akt VIII W (...) wyroku nakazowego, podnosząc przy tym szereg zarzutów procesowych i materialnych oraz wnosząc o umorzenie postępowania. Wniosek obwinionego uznany został przez sąd za przedwczesny z uwagi na konieczność weryfikacji na dalszym etapie postępowania postawionych przez niego twierdzeń o niezgodności działania przyrządu do pomiaru prędkości – którym posługiwał się w chwili zatrzymania funkcjonariusz policji – z obowiązującymi przepisami. W pozostałym zakresie wniosek ten okazał się zupełnie chybiony, co też zostało już obwinionemu wyczerpująco uzasadnione przy okazji jego rozpoznania i nie wymaga powielania.

Wyjaśniając w trakcie postępowania przed sądem, obwiniony wskazał, że w chwili zatrzymania przez funkcjonariusza Policji, poruszał się po drodze trzypasmowej, wśród innych uczestników drogi.auta znajdowały się zarówno na sąsiednich pasach ruchu jak i na pasie, po którym sam się poruszał – jadące przed nim. Wskazał, że w zw. z tym jego prędkość była dostosowana do poprzedzających go pojazdów i na pewno nie była większa niż 100 km/h. Przepuszczał jednak, że jego prędkość wynosiła wówczas ok. 60 / 70 km/h. Uzasadnił to także w ten sposób, że kierowcy jadący przed nim widzieli stojącego funkcjonariusza Policji, przez co jechali zgodnie z przepisami, a zatem on również, ponieważ musiał dostosować prędkość do aut poruszających się przed nim. Wskazał, że od momentu, kiedy sam spostrzegł policjanta do momentu zatrzymania minęło ok. 15-20 sekund – maksymalnie 30 sekund oraz, że przejechał wówczas ok. 30-40 metrów. Nie widział przy tym momentu, kiedy prędkość jego byłaby mierzona. Podał, że policjant, aby go zatrzymać musiał wyjść na sąsiedni pas ruchu i zatrzymać inne jadące samochody. Po wskazaniu przekroczenia prędkości zwrócił się do zatrzymującego go policjanta o okazanie dokonanego pomiaru – czego początkowo funkcjonariusz nie chciał uczynić. Ostatecznie zapoznając się z urządzeniem obwiniony stwierdził,

że nie wskazuje ono konkretnego pojazdu oraz czasu, kiedy pomiar został dokonany, wobec czego uznał, że zapisana na rejestratorze prędkość nie dotyczy jego pojazdu i dlatego nie przyjął zaproponowanego mandatu. W trakcie kontroli obwiniony spostrzegł, że nie ma przy sobie dokumentu prawa jazdy, wobec czego nie mógł go okazać. Po czasie zgłosił zaginięcie rzeczzonego dokumentu w odpowiednim wydziale komunikacji.

Świadek J. O. – funkcjonariusz policji, który zatrzymał obwinionego do kontroli drogowej – zeznał, że obwiniony poruszał się środkowym pasem ruchu. W momencie dokonywania pomiaru wyprzedzał pojazd znajdujący się na lewym pasie. Oprócz zauważalnej za dużej prędkości, z jaką poruszał się pojazd, jego uwagę zwróciło także podobieństwo auta obwinionego do modelu samochodu, jaki sam posiada. Świadek nie pamiętał przy tym, czy na wszystkich pasach poruszały się pojazdy oraz, czy te, jadące przed obwinionym zmniejszały prędkość widząc radiowóz. W ogóle nie pamiętał aut, które miały poruszać się wówczas po pasie ruchu przed obwinionym. Wskazał jednak, że nawet jeżeli tak było, możliwym jest, że pojazd obwinionego poruszał się szybciej, niż auta jadące przed nim. Wystarczyło, że prędkość jego pojazdu była większa w czasie dojeżdżania do poprzedzających go aut - w czasie skracania dystansu pomiędzy obwinionym, a samochodami przed nim. Wskazał, że urządzenie, którym dokonał pomiaru posiada celownik, dzięki któremu operator jest w stanie mierzyć prędkość konkretnego pojazdu. Przez wizjer jest także w stanie zidentyfikować dany pojazd, którego prędkość jest mierzona, łącznie z odczytaniem numeru rejestracyjnego. Wskazał, że zapoznał obwinionego z zapisaną na urządzeniu prędkością i odległością, z jakiej dokonał pomiaru. Nie podał mu czasu dokonania pomiaru oraz utrwalonego obrazu, kiedy ten miał popełniać wykroczenie, ponieważ było to niemożliwe z uwagi na to, iż urządzenie nie posiada takich funkcji. Wskazał ponadto, że w zasadzie nie jest możliwe przypisanie innej osobie pomiaru wykonanego wcześniej, wobec innego kierowcy, ponieważ urządzenie, co parę minut – maksymalnie, co dziesięć – automatycznie kasuje dany pomiar.

Sąd zważył, co następuje

Wyjaśnienia obwinionego M. R. zostały uznane przez sąd za wiarygodne w części, w której wskazał, że poruszał się pojazdem po ul. (...) w W. w dniu 10 maja 2019 roku, został zatrzymany do kontroli drogowej oraz w których przyznał, że nie posiadał w trakcie jazdy dokumentu prawa jazdy. Powyższe wyjaśnienia znalazły odzwierciedlenie w zebranych materiale dowodowym i nie budzą wątpliwości.

Sąd nie dał natomiast wiary obwinionemu w zakresie jego wyjaśnień co do prędkości, z jaką poruszał się po ul. (...) w W., na chwilę przed zatrzymaniem. W pierwszej kolejności na uwagę zasługuje fakt, że obwiniony sam nie był tej okoliczności pewien. Wyjaśniając wskazał, że prędkość jego pojazdu na pewno nie była wyższa, niż 100 km/h. Następnie wyraził przypuszczenie, że wynosiła 60 / 70 km/h. W końcu podał, że poruszał się tak jak jadące przed nim pojazdy, co samo w sobie sugerować miało, że właściwa prędkość została przez niego zachowana, skoro poprzedzający go kierowcy nie zostali zatrzymani. Kolejną kwestią budzącą duże wątpliwości sądu były wyjaśnienia obwinionego, w których określał moment od zauważenia policjanta stojącego przy drodze do chwili zatrzymania. Według obwinionego: „Od momentu zobaczenia policjanta do momentu zatrzymania minęło około 15-20 sekund, może 30 sekund” (k.57) oraz „Od momentu zobaczenia policjanta do momentu zatrzymania przejechałem około 30-40 metrów” (k.57) – wyjaśnienia te wskazywać miały, że pomiar dokonany przez policjanta nie mógł należeć do obwinionego, skoro on sam spostrzec miał go tak późno. Stosując jednak rozumowanie falsyfikujące oraz posługując się prostym wzorem ($v = s / t$), wyliczyć można, że jeżeli obwiniony – jak twierdzi – zauważyłby policjanta na 15 sekund przed zatrzymaniem i 30 metrów przed zatrzymaniem, musiałby poruszać się z prędkością wynoszącą niewiele ponad 7 km/h. Jeżeli przyjąć zaś wartości 30 sekund i 40 metrów od momentu zauważenia policjanta do zatrzymania, obwiniony musiałby poruszać się z prędkością niecałych 5 km/h – nie 60 /70 km/h. Jakkolwiek sąd miał na uwadze, że wyjaśnienia obwinionego przed sądem złożone zostały po upływie roku od zdarzenia i pewne okoliczności zostały zatarte w jego pamięci, to jednak podane przez niego wartości tak dalece odbiegały od hipotetycznych możliwości, że uznać należało je za zupełnie niewiarygodne, a służące jedynie podjętej przez obwinionego obronie celem uniknięcia odpowiedzialności za popełniony czyn.

Za nietrafne sąd uznał ponadto zastrzeżenia obwinionego co do niezgodności urządzenia do pomiaru z wymaganiami obowiązujących przepisów. Urządzenie było bowiem w dniu zatrzymania obwinionego sprawne – posiadało aktualne

świadczenie legalizacji wydane na podstawie Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 r. w sprawie wymagań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości w ruchu drogowym oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych (Dz. U. poz. 281). Warunki pogodowe były dobre, co też przyznał sam obwiniony. Celownik optyczny zamontowany w urządzeniu umożliwiał zaś wybór dowolnego celu na drodze, niezależnie od liczby pojazdów, czy też pasów ruchu. Sam zaś fakt niewyposażenia rejestratora prędkości w aparat oraz wykaz szczegółowych danych jak czas dokonania pomiaru, nie wpływał na skuteczność tego pomiaru.

W ocenie sądu argumentacja obwinionego nie zasługiwała na danie jej wiary już choćby przez sam fakt skonfrontowania jej z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Dodatkowo zaś, przez wzgląd na pozostały zebrany w sprawie materiał dowodowy, przeczący wyjaśnieniom obwinionego. Sąd miał na uwadze także fakt popełniania przez obwinionego w przeszłości wykroczeń polegających na przekroczeniu dozwolonej prędkości.

Za w pełni wiarygodne sąd uznał zeznania funkcjonariusza Policji J. O.. Wskazany przez świadka przebieg podjętych działań w stosunku do kierującego pojazdem, w tym wystąpienie okoliczności, które były powodem do dokonania pomiaru laserowym miernikiem prędkości korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym. Ponadto okoliczności te przedstawione zostały w sposób logiczny i spójny. Nie bez znaczenia jest także to, że świadek posiada odpowiednie wykształcenie, wiedzę i doświadczenie – od 6 lat zajmuje się kontrolowaniem prędkości pojazdów. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, w których opisał sposób działania rejestratora prędkości oraz sytuację związaną z zatrzymaniem obwinionego. Urządzenie do pomiaru prędkości posiadało aktualne świadectwo legalizacji, spełniało zatem wszelkie warunki dla stosowania go w celu pomiaru prędkości. Sąd nie znalazł ponadto powodów, dla których świadek – jako osoba zupełnie obca dla obwinionego – miałby zatrzymać obwinionego do kontroli drogowej, jeżeli nie popełniłby on wykroczenia.

Za wiarygodne uznano dokumenty, które zostały ujawnione na podstawie art. 76 § 1 i 2 k.p.w. Dokumenty te zostały sporządzone przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności. Również sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrzył się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrobienie lub przerabianie.

W ocenie sądu zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy jest kompletny i nie wymaga uzupełnienia o jakiegokolwiek dowody, które miałyby znaczenie dla dokonania ustaleń faktycznych.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego sąd uznał, iż nie budzi wątpliwości, iż obwiniony M. R. w dniu 10 maja 2019 r. o godz. 17:05 w W. jadąc ulicą (...), wykroczył przeciwko przepisom określonym w § 27 ust. 1 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji w ten sposób, że kierując samochodem marki M. o nr. rej. (...) nie zastosował się do znaku B-33 „ograniczenie prędkości”, jadąc z prędkością 112 km/h i przekroczył dopuszczalną prędkość 60 km/h o 52 km/h. tj. popełnił wykroczenie z art. 92a k.w.

Przy czym sąd dokonał zmiany opisu czynu zgodnie z poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi ustalając, że dopuszczalna prędkość na wskazanym odcinku drogi wynosiła 60 km/h.

Ponadto za niebudzące wątpliwości sąd uznał to, iż obwiniony w dniu 10 maja 2019 r. o godz. 17:05 w W. jadąc ulicą (...), naruszył zasady przewidziane w art. 38 pkt 1) Prawo o Ruchu Drogowym w ten sposób, że kierował samochodem marki M. o nr. rej. (...) nie posiadając przy sobie wymaganego dokumentu, prawa jazdy, tj. popełnił wykroczenie z art. 95 k.w.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, iż Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 r. w sprawie wymagań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w kontroli ruchu drogowego, oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych (Dz. U. z 2019, poz. 1081) zawiera szczegółowy opis urządzeń pomiarowych, które winny być stosowane w kontroli ruchu drogowego. Zgodnie z § 9 ust. 1 cyt. Rozporządzenia przyrząd powinien rejestrować zmierzoną prędkość, datę i czas dokonania pomiaru oraz obraz lub sekwencję obrazów kontrolowanego pojazdu z jego numerami

rejestracyjnymi. Natomiast § 17 ust. 1 pkt 1) i 2) cyt. Rozporządzenia wskazuje, że przyrząd laserowy powinien być wyposażony w urządzenie:

1) celownicze z wizjerem, umożliwiające ustawienie osi optycznej tego urządzenia w stosunku do osi wiązki promieniowania laserowego w taki sposób, aby zapewnione było jednoznaczne namierzenie celu w całym określonym zakresie odległości od pojazdu, którego prędkość może być przez przyrząd zmierzona;

2) sygnalizujące lub wskazujące zachowanie zbieżności osi optycznej wizjera z wiązką promieniowania laserowego.

W omawianym stanie faktycznym do pomiaru prędkości pojazdu, którym poruszał się obwiniony został użyty przyrząd laserowy posiadający aktualne świadectwo legalizacji i spełniający wymogi określone w § 17 ust. 1 pkt 1) i 2) cyt. Rozporządzenia, co oznacza, że pomiar prędkości pojazdu, którym poruszał się obwiniony w dniu zdarzenia został dokonany w sposób legalny i zgodny z obowiązującymi przepisami. Ta okoliczność pozostaje też zbieżna z depozycjami świadka J. O., który przed sądem zeznał, iż w dniu zdarzenia wykonał test stałej odległości jak również test przyrządów pomiarowych. Otrzymane wyniki były prawidłowe i nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości w działaniu tych urządzeń.

Zgodnie z dyspozycją art. 92a k.w. karze grzywny podlega ten, kto prowadząc pojazd, nie stosuje się do ograniczenia prędkości określonego ustawą lub znakiem drogowym. Wykroczenie to może być popełnione umyślnie bądź nieumyślnie. W sprawie niniejszej ograniczenie prędkości było określone znakiem drogowym B-33 „ograniczenie prędkości do 60 km/h”. Zgodnie z § 27 ust. 1 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 roku w sprawie znaków i sygnałów drogowych, znak B-33 „ograniczenie prędkości” oznacza zakaz przekraczania prędkości określonej na znaku liczbą kilometrów na godzinę.

Z kolei zgodnie z treścią art. 95 k.w., karze grzywny do 250 zł lub karze nagany podlega ten, kto prowadzi na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu pojazd, nie mając przy sobie wymaganych dokumentów. Artykuł 38 prawa o ruchu drogowym stanowi, że każdy kierowca samochodu winien mieć przy sobie dokument stwierdzający uprawnienie do kierowania pojazdem, czyli prawo jazdy. Zatem jeżeli obwiniony kierując samochodem pod drogą publiczną nie miał przy sobie prawa jazdy, popełnił on wykroczenie z art. 95 k.w.

Jest to wykroczenie formalne, które może być popełnione tylko z działania.

Całość okoliczności sprawy wskazuje zatem, że obwiniony popełnił zarzucone mu czyny zabronione.

Wymierzając obwinionemu karę łącznie za obydwa wykroczenia, stosując się do treści art. 9 § 2 k.w., sąd zobowiązany był sięgnąć po przepis przewidujący najsurowszą karę, tj. art. 92a k.w.

Kierując się dyrektywami zawartymi w art. 33 k.w. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ w W. uznał, że adekwatną dla M. R. za popełnienie wykroczenia z art. 92a k.w. w zw. z art. 9 § 2 k.w. będzie kara grzywny w wysokości 600 (sześciuset) złotych.

Ogólne dyrektywy wymiaru kary za wykroczenie znajdują się w art. 33 § 1 k.w., zgodnie z którym organ orzekający, karę wymierza według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę za dane wykroczenie, oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu i biorąc pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do ukaranego. Sąd ocenił, że orzeczona wobec obwinionego kara grzywny w wysokości 600 (sześciuset) złotych jest adekwatna do wagi popełnionych czynów oraz możliwości finansowych obwinionego.

Dokonując oceny stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez obwinionego wykroczeń z art. 92a k.w. i 95 k.w., sąd, stosownie do treści art. 47 § 6 k.w., miał na uwadze rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, a także postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Winę obwinionego M. R. sąd uznał za wysoką. Obwiniony kierując pojazdem przekroczył dozwoloną prędkość aż o 52 km/h, poruszając się z prędkością 112 km/h. Nie posiadał przy tym wymaganego dokumentu prawa jazdy. Zauważyć należy, że obwiniony jest osobą dojrzałą, zorientowaną w obowiązujących w społeczeństwie normach i mającą pełną świadomość co do zachowań zakazanych, zwłaszcza, że w przeszłości był już karany za podobne wykroczenia (k. 66) – co samo w sobie uznane zostało przez sąd za okoliczność obciążającą.

W ocenie sądu, orzeczona kara grzywny spełni cele w zakresie prewencji ogólnej i indywidualnej, i jako taka skłoni obwinionego do ponownej analizy swojego zachowania. Zapobiegnie też powrotowi do popełniania wykroczeń oraz wzmocni poczucie odpowiedzialności za penalizowane przepisami kodeksu wykroczeń zachowanie. Wymierzona grzywna nie może być przy tym postrzegana jako rażąco surowa, gdyż została ustalona w dolnych granicach przewidzianych w art. 24 § 1 k.w. (od 20 do 5.000 złotych).

W ocenie sądu, obwiniony posiada możliwości finansowe pozwalające na uiszczenie zasądzonej grzywny, albowiem jest osobą aktywną zawodowo, prowadzącą działalność gospodarczą. Kara w niższym rozmiarze, nie byłaby zaś, w ocenie sądu, adekwatna do winy obwinionego i nie spełniłaby swego celu.

Na podstawie art. 119 § 1 k.p.w. sąd zasądził od obwinionego M. R. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (stu) złotych, tytułem zwrotu zryczałtowanych wydatków oraz kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych, tytułem opłaty. Sąd uznał, że obwiniony bez ponoszenia szczególnego uszczerbku dla siebie i rodziny jest w stanie ponieść koszty postępowania sądowego.

Mając powyższe na uwadze sąd orzekł jak w sentencji.